

**PISMO  
DLA  
DZIECI**

# Dziatwa

Rok MMXXIII

Maj - Sierpień 2023

Cena £3.00



Nadia Bobdak - I miejsce



Klara Gogo - I miejsce



Hubert Makowski - II miejsce



Helena Godlewska - II miejsce



Filip Wasik - II miejsce

Prace plastyczne, które w konkursie „Magiczny świat bajek i baśni” zajęły I i II miejsce

# MAJOWE SŁONKO



Słońko majowe  
ze snu już wstaje.  
We mgłach różowe  
wyzłaca gaje.

Przez chmur koronki  
patrzy ciekawie.  
Biegnie przez łąki  
kąpać się w stawie.

Promyki drżące  
po drzewach wieszają.  
I budzić śpiące  
kwiaty pospieszają.

Wszystko się budzi,  
do zajęć wraca.  
Ożywia ludzi  
radość i praca.

Maj jest szczególnym  
miesiącem  
w historii Polski -  
w pierwszych trzech  
dniach miesiąca  
obchodzone są trzy  
ważne święta:

**MAJ**

## ŚWIĘTO PRACY

**1 maja**

DZIEŃ FLAGI RZECZYPOSPOLITEJ  
POLSKIEJ

DZIEŃ POLONII I POLAKÓW  
ZA GRANICĄ

**2 maja**

ŚWIĘTO NARODOWE  
KONSTYTUCJI TRZECIEGO MAJA

**3 maja**



**Powiedz, na czym polega praca osób pokazanych na zdjęciach?**

**Napisz w zeszycie kim chciałbyś zostać w przyszłości?**



# „KIM BĘDĄ?”

Tadeusz Kubiak

Kiedy Zosia będzie duża  
już nie będzie leczyć lalek,  
a prawdziwa pani doktor  
dobrze zajmie się szpitalem.

- A kim będzie Kasia? – Wiemy!  
– woła Bolek, woła Lolek  
-Dzisiaj uczy kotka Mruczka,  
Duża – będzie uczyć w szkole.

A Irenka szmatkę bierze.  
Tu przyszyje a tam utnie.  
Gdy urosnie... – Już zgadliśmy!  
Będzie szyła piękne suknie.  
Zaś Martusia, ta malutka,  
bierze kredki – mądra głowa,  
Dom rysuje. – Też już wiemy!  
Będzie domy projektować .

Waży kaszę, waży groch,  
Waży gruszki, waży jabłka.  
Gdy dorośnie, w wielkim  
sklepie  
Będzie ważyc Małgorzatka.  
Acha, jeszcze jest Agatka!  
Buzia - słonko, dwa war-  
kocze.  
- Gdy dorośniesz, o tym  
wszystkim napisz książkę!  
– Bardzo proszę!



**Czy wszyscy muszą  
pracować?  
Co by było gdybyśmy  
nie pracowali?  
Czy wszystkie zawody są  
potrzebne?**

# „DZIEŃ FLAGI”

M. Strękowska-Zaremba

**A**da patrzy na pudełko nowych kredek z zachwytem w oczach. Dostała je od babci Halinki. „Kredki w trzydziestu kolorach” – tak jest napisane na opakowaniu. Ada nie umie czytać, ale wierzy babci. Ostrożnie dotyka paluszkami kolejnych kredek. „Prześliczne!” – myśli. Wydaje się Adzie, że kredki uśmiechają się do niej i zachęcają, żeby coś narysowała. Na przykład różowego kota albo słonia w czterech odcieniach zieleni. A może żółtego królika? „Trudny wybór” – myśli Ada i aż wzdycha.

Olek, który siedzi obok, przy biurku, podnosi głowę znad ćwiczeń do zerówki. – Pożycz mi czerwoną kredkę – prosi siostrę.

Ada wolałaby nie rozstawać się z żadną kredką nawet na chwilę, a szczególnie z czerwoną, najpiękniejszą i najweselszą ze wszystkich kredek. – Dlaczego chcesz czerwoną? Buraczkowa też jest ładna. I pomarańczowa też – podsuwa bratu inne kredki.

– Maluję polską flagę. Potrzebuję czerwonej kredki. Chyba wiesz, w jakich kolorach jest nasza flaga? – pyta Olek.

Ada pospiesznie podaje bratu czerwoną kredkę. Niech sobie nie myśli, że ona nie wie takich rzeczy. Potem w milczeniu przygląda się jego pracy i marszczy czoło.

– Dlaczego nasza flaga jest biało-czerwona? Na świecie jest więcej niż dwa kolory. Gdyby była w trzydziestu kolorach, byłaby ładniejsza – mówi.

– Ja nie mogę! Słyszysz, tato?! – woła Olek.

Tata kiwa głową i zwraca się do Ady. – Nie będziemy zmieniać polskiej flagi, mimo

że na świecie jest więcej niż dwa kolory, córeczko. Biel i czerwień to barwy polskiego herbu: białego orła na czerwonym tle. Biel oznacza czystość i uczciwość, czerwień odwagę i waleczność.

– Aha – Ada robi poważną minę, żeby było wiadomo, że wszystko rozumie. – Ja też chcę rysować odwagę i waleczność – mówi.

Cała rodzina Ady włącza się do rysowania biało-czerwonych flag.

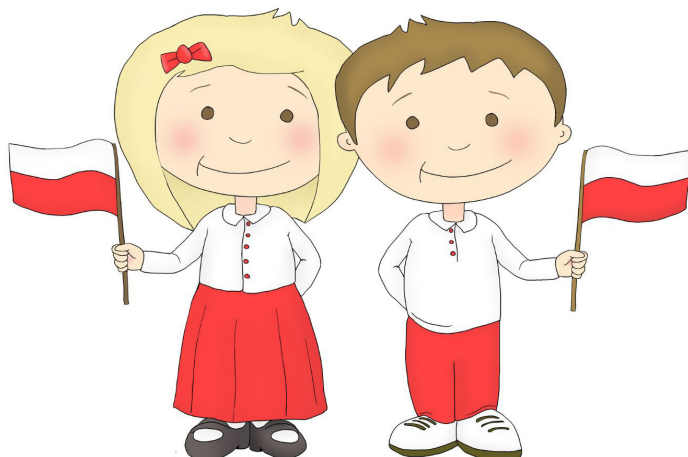
– Przydadzą się. Lada dzień będzie święto flagi – mówi mama.

W Dzień Flagi z samego rana Ada, Olek, mama i tata wychodzą przed blok podziwiać swoje dzieło. Ich okna zdobią małe biało-czerwone flagi.

– Macie najładniej ozdobione okna w całym bloku – chwali sąsiadka z drugiego piętra.

– A wie pani, że na świecie jest więcej niż dwa kolory, ale biały i czerwony są najśliczniejsze – zapewnia ją Ada.

**Co oznaczają  
kolory naszej flagi?**



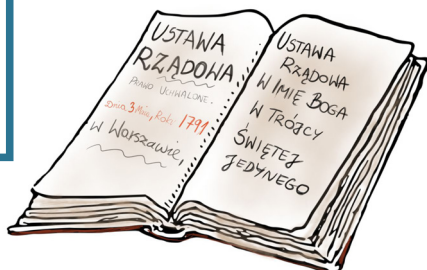
# Co to jest konstytucja?

**Konstytucja** to najważniejszy dokument w państwie. Zapisane są w nim zasady obowiązujące wszystkich Polaków. Zgodnie z konstytucją m.in. wybiera się w Polsce prezydenta, posłów i senatorów, a Polacy mają swoje prawa, których mogą dochodzić w sądach. W konstytucji zapisano także, że wszystkie dzieci muszą chodzić do szkoły.

Znaczenie konstytucji można porównać do zbioru zasad drogowych, których muszą przestrzegać wszyscy kierowcy na drodze.

Konstytucja 3 Maja została uchwalona przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego na Sejmie Czteroletnim 3 maja 1791 roku – stąd jej nazwa.

**Konstytucja  
to najważniejszy  
dokument  
w państwie.**



# Trzeci Maj

Rajmold Suchodolski

Witaj majowa jutrzeńko,  
Świeć naszej polskiej krainie,  
Uczymy ciebie piosenką,  
Która w całej Polsce słygnie.

Ale chytróci gadzina  
Młot swój na nas gotowała,  
Z piekła rodem Katarzyna  
Moskałami nas załała.

Witaj maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj.

Chociaż kwitł piękny maj,  
Rozszarpano biedny kraj.

Witaj dniu trzeciego maja,  
który wolność nam zwiastujesz.  
Pierzchła już ciemiężców zgraja.  
Polsko, dzisiaj tryumfujesz!

Wtenczas Polak z łzą na oku  
Smutkiem powłókł blade lice  
Trzeciego maja co roku  
Wspominał lubą rocznicę.

Witaj maj, piękny maj,  
U Polaków błogi raj.

I wzdychał: Boże daj,  
By zabłysnął trzeci maj!

Nierząd braci naszych cisnął,  
Gnuśność w ręku króla spała,  
A wtem trzeci maj zabłysnął –  
I nasza Polska powstała.

Na ustroniu jest ruina,  
W której Polak pamięć chował,  
Tam za czasów Konstantyna  
Szpieg na nasze łzy czatował.

Witaj maj, piękny maj,  
Wiwat wielki Kołłątaj!

I gdy wszedł trzeci maj  
Kajdanami brzęczał kraj.

**Witaj majowa jutrzeńko to najpopularniejsza pieśń patriotyczna upamiętnijająca Konstytucję 3 Maja. Podczas obchodów rocznicowych ogłoszenia konstytucji, które odbywają się na Placu Zamkowym w Warszawie, odgrywana jest podczas podnoszenia flagi państwowej.**



Maj w Kościele katolickim jest miesiącem szczególnie poświęconym Matce Bożej. Przez cały miesiąc w naszej polskiej tradycji odprawiane są tzw. nabożeństwa majowe, które są najbardziej popularną formą czci Matki Bożej w tym czasie. Słynne „majowe” – nabożeństwa, odprawiane wieczorami w kościołach, przy grotach, kapliczkach i przydrożnych figurach, na stałe wpisały się w krajobraz Polski. Jego centralną częścią jest Litania Loretańska.



To w najpiękniejszy miesiąc -  
Maria - Matka Boża,  
Uświęca łaską ziemię,  
w blaskach ранней rosy...  
I wszystko piękno  
przez Nią  
i wszystko dziś  
dla Niej.  
Świat w barwach  
i woniach  
i śpiewach  
rozdźwięczy.  
W tym miesiącu  
wiosennym,  
dla wszechświata  
Pani darujmy czy-  
ste swe serce  
dzieciące....

Stanisława Rogalska







**Dopisz swoje  
odpowiedzi**

**ZA CO KOCHAMY  
NASZE MAMY?**

# KORONACJA KRÓLA

6 MAJA 2023 ROKU

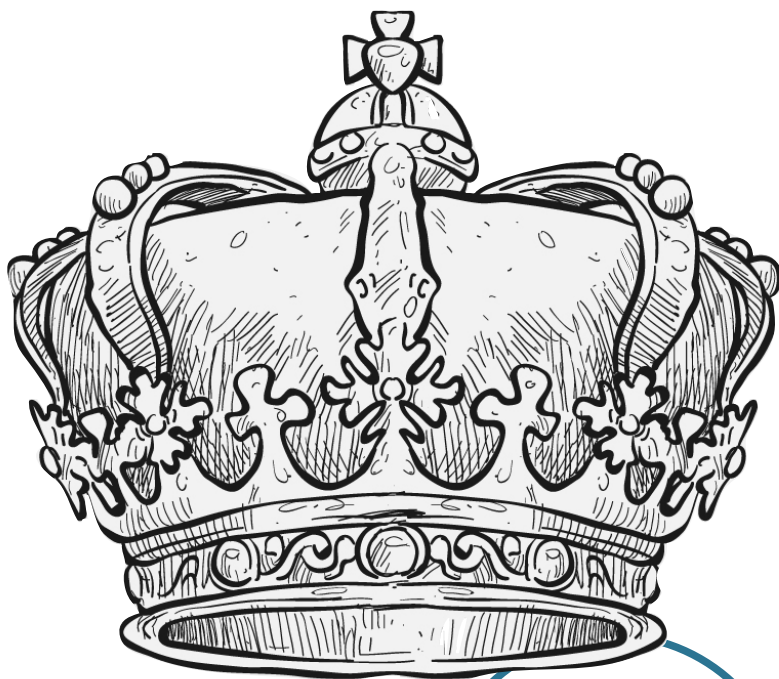
Wielka Brytania szykuje się na koronację nowego króla. Poznaj kilka ciekawostek dotyczących przyszłego króla.

1. Król Karol III urodził się 14 listopada 1948 roku.
2. Król Wielkiej Brytanii 4 razy odwiedził Polskę. Po raz pierwszy przyjechał do naszego kraju w 1993 roku, a po raz ostatni w 2010.
3. Monarcha był pierwszym członkiem rodziny królewskiej, który ukończył studia wyższe – z wykształcenia jest archeologiem.
4. Karol ma wiele pasji – m.in. malarstwo, ogrodnictwo czy grę w polo. Co ciekawe, jest jednym z najlepiej zarabiających żyjących malarzy w Anglii.



5. Na cześć Karola nazwano kanadyjską wyspę – Wyspę Księcia Karola. Ponadto, jego imieniem nazwano nowo odkryty gatunek żaby.





pokoloruj koronę

# CZERWIEC

## „Przyjście lata”

Jan Brzechwa

I cóż powiecie na to,  
Że już się zbliża lato?

- A ja wam to dowiodę,  
Że właśnie samochodem.

Kret skrzywił się ponuro:  
- Przyjedzie pewnie furą.

- Nieprawda, bo w karecie!  
- W karecie? Cóż pan plecie?

Jeż się najeżył srodze:  
- Raczej na hulajnodze.

- Oświadczyć mogę krótko,  
Przyptynie własną tódką.

Wąż syknął: - Ja nie wierzę.  
Przyjedzie na rowerze.

A lato przyszło pieszo -  
Już łąki nim się cieszą

Kos gwizdnął: - Wiem coś o  
tym.  
Przyleci samolotem.

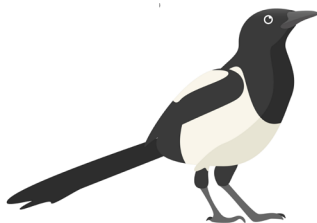
I stoją całe w kwiatach  
Na powitanie lata.

- Skąd znowu - rzekła sroka -  
Nie spuszczam z niego oka

I w zeszłym roku, w maju,  
Widziałam je w tramwaju.

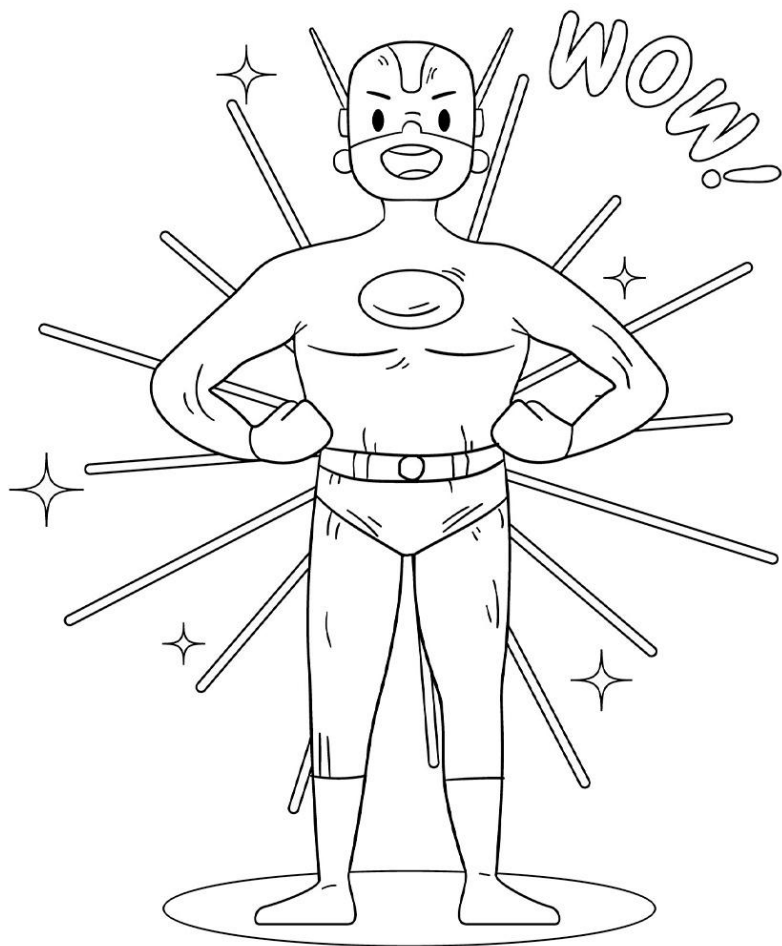
- Nieprawda! Lato zwykle  
Przyjeżdża motocyklem!



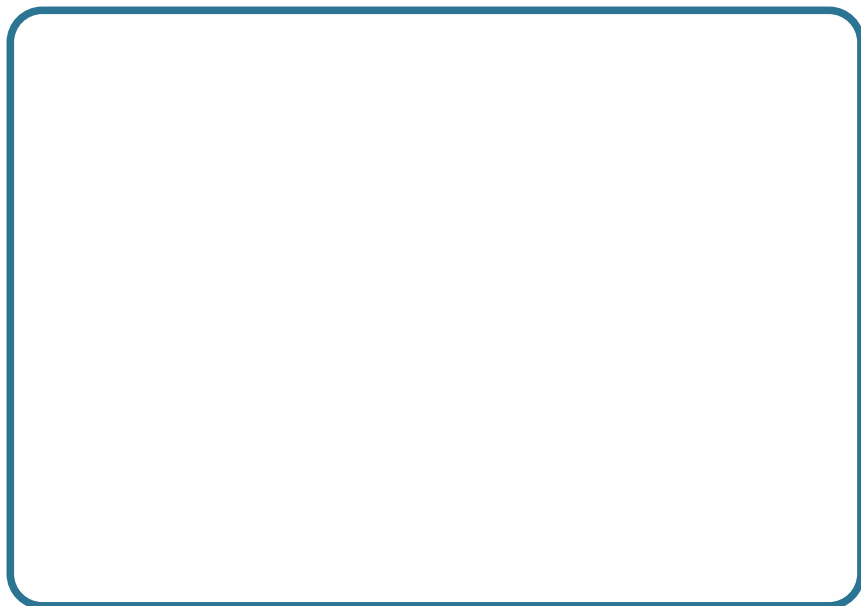


- Pytania do wiersza:**
- Na co czekały zwierzęta?
  - Jakim pojazdem, zdaniem zwierząt, miało przyjechać lato?
  - Kto cieszył się z przybycia lata?
  - Skąd wiemy, że przyszło lato?
  - Jak przyszło lato?

# SUPER TATA



# Tata



Mój Tata jest rycerzem,  
choć nie ma srebrnej zbroi,  
mój Tata mówi szczerze  
i prawdy się nie boi.  
Mój Tata żyje w zgodzie  
z wszystkimi dookoła,  
mój Tata sprawia co dzień,  
że Mama jest wesoła.  
Mój Tata wszystko umie  
i tatą jest wspaniałym,  
mój Tata mnie rozumie,  
bo sam był kiedyś mały.

**Wyobraź sobie, jak  
twój tata mógł wyglądać  
gdyby był teraz  
w twoim wieku.  
Narysuj jego portret  
z dzieciństwa.**

Marcin Brykczyński



# DZIEŃ DZIECKA



*Wszystkim Dzieciom z okazji ich święta życzymy  
wielu powodów do radości  
i uśmiechu.*

*Niech każdy dzień będzie wyjątkowy  
i pełen pozytywnych wrażeń.*

*Daria Wilkinson*

# PRAWA DZIECKA

Marcin Brykczyński

Niech się wreszcie każdy dowie  
i rozpowie w świecie całym,  
że dziecko to także człowiek,  
tyle, że jeszcze mały.  
Dlatego ludzie uczeni,  
którym za to należą się brawa,  
chcąc wielu dzieci los odmienić,  
stworzyli dla nich mądre prawa.  
Więc je na co dzień i od święta  
spróbujcie dobrze zapamiętać:

- Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego, a szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.
- Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zaciekawi i mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić
- Nikt nie może mnie poniżać, krzywdzić, bić, wyzywać, i każdego mogę zawsze na ratunek wzywać.
- Jeśli mama albo tata już nie mieszka z nami, nikt nie może mi zabronić spotkać ich czasami.
- Nikt nie może moich listów czytać bez pytania, mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.
- Mogę żądać, żeby każdy uznał moje prawa, a gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.

Tak się tu w wiersze poukładały,  
prawa dla dzieci na całym świecie,  
byście w potrzebie z nich korzystały  
najlepiej jak umiecie.



# UROCZYŚTOŚĆ BOŻEGO CIAŁA

Joasia była taka szczęśliwa. Ubrana w białą sukienkę, w wianku ze stokrotek, szła obok mamy co chwila podskakując jak mały wróbelek. Dzisiaj jest uroczystość Bożego Ciała. Joasia po raz pierwszy bierze udział w procesji sypiąc kwiaty na drogę, po której szedł ksiądz niosący Pana Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Już dwa dni wcześniej dziewczynka zbierała kwiaty, aby jej koszyk był wypełniony po brzegi kolorowymi płatkami. Podczas procesji dziewczynka śpiewała znane jej pieśni, z zapalem sypiąc kolorowe płatki. Chciała w ten sposób podziękować Panu Jezusowi za to, że dzisiaj wędruje drogami, błogosławiąc wszystkich ludzi, bez wyjątku.

- Mamusiu, jutro też będę sypać kwiatki, prawda? Upewniła się Joasia.

- Tak, przecież jest Oktawa Bożego Ciała i w tym czasie codziennie będzie procesja wokół kościoła.

- Tak się cieszę! Po obiedzie pójde do pani Heleny. Ona ma duży ogród i obiecała mi, że będzie zbierać płatki z róż i piwonii.

Dziewczynka zamyśliła się na chwilę.

- Już we wrześniu odbędą się w parafiach zaległe Komunie Święte, jakże te dzieci będą szczęśliwe, że zamieszka w ich sercu Pan Jezus. Ja muszę jeszcze tak długo na Niego czekać.

- Czas tak szybko płynie Joasiu. Możesz zresztą już dzisiaj przygotowywać się na ten dzień.

- Naprawdę?

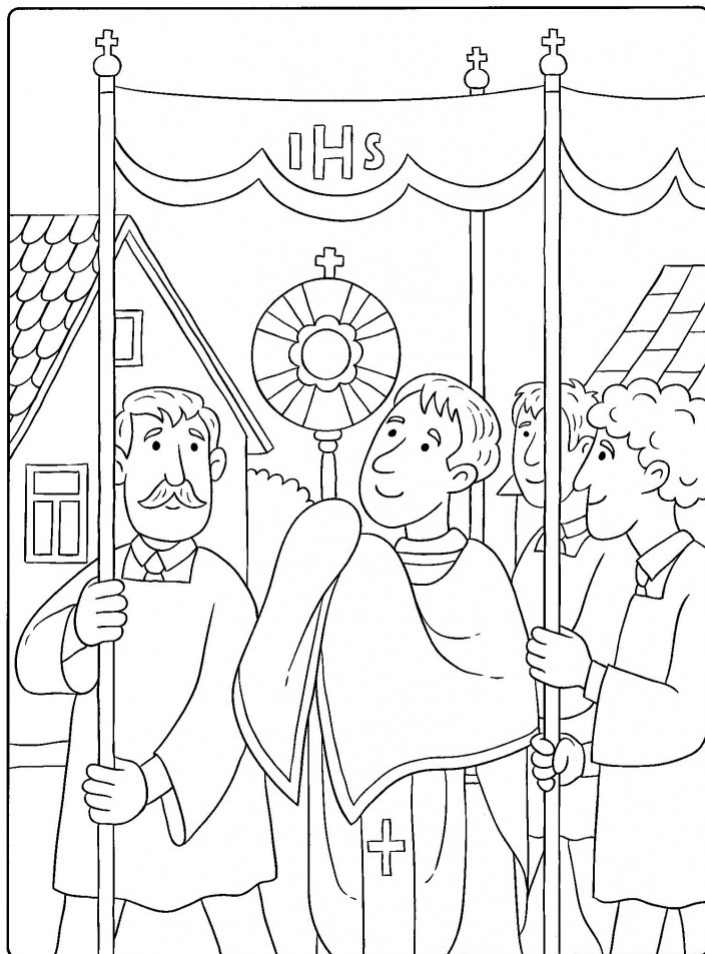
- ucieszyła się dziewczynka.

- A jak mogę to zrobić?

- Wyobraź sobie, że czas oczekiwania na przyjęcie Pana Jezusa do twojego serca, jest jak droga, którą dzisiaj idzie procesja. Całą tę drogę przyozdobiłaś płatkami kwiatów, aby Pan Jezus mógł się nimi cieszyć i aby wiedział, że wierzysz w Jego obecność i kochasz Go, chociaż Go nie widzisz. I właśnie w podobny sposób możesz przygotować Panu Jezusowi drogę do swojego serca.

**Uroczystość  
Bożego Ciała  
uznawana jest za  
jedno z najważniejszych  
świąt  
kościelnych.**

- To znaczy, że mam ją ozdobić kwiatami? – zdziwiła się dziewczynka.
  - Tak, ale to nie będą kwiaty zerwane w ogrodzie.
  - Już wiem! – wykrzyknęła Joasia. – To mają być moje dobre uczynki!
  - No właśnie. Dobre uczynki, udział w Niedzielnej Mszy świętej, modlitwa – to są najpiękniejsze kwiaty, z których Jezus cieszy się najbardziej.
  - A gdy będzie ich już tak dużo, dużo, dużo – dziewczynka zatoczyła w powietrzu wielkie koło – to Pan Jezus zobaczy, jak bardzo czekam na Niego i jak bardzo chcę, aby On już zamieszkał w moim sercu!
- Mama w milczeniu skinęła głową, patrząc z uśmiechem na rozpromienioną twarz Joasi.



# JEDZIEMY NA WAKACJE

CZYM POJEDZIEMY NA WAKACJE?

CZY ROZPOZNAJESZ TE POJAZDY NA OBRAZKACH?





Pędzi po torze szybko, z daleka, bo tłum podróżnych  
na stacji czeka.

---

Ma skrzydła, choć nie jest ptakiem. Lata podniebnym  
szlakiem.

---

Do wycieczek za miasto pojazd doskonały, co ma łań-  
cuch, siodełko oraz dwa pedały.

---

Wiezie tłum podróżnych i wielkie bagaże, wszędzie,  
gdzie przewodnik jechać mu rozkaże.

---

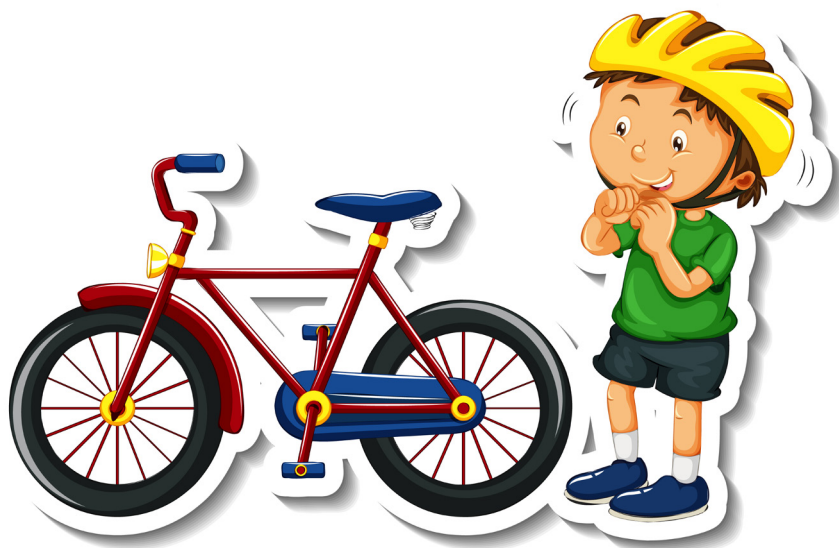
Pokonuje morskie fale, szybko płynie w dal. Nie lęka  
się sztormów i wzburzonych fal.

---

# ZASADY BEZPIECZEŃSTWA NA ROWERZE

1. Używaj sprawnego roweru.
2. W czasie jazdy używaj kasku.
3. Przestrzegaj przepisów drogowych.
4. W miarę możliwości korzystaj z drogi dla rowerów.
5. Przed przejściem dla pieszych zsiadamy z roweru i przeprowadzamy go na drugą stronę.
6. Na wieczorne wypadki ważne jest by rower miał sprawne światła, odblaski.

Jakich innych zasad powinniśmy przestrzegać?



**Stoisz przy przejściu dla pieszych. Czekasz, aż czerwone światło sygnalizatora zmieni się na zielone. Co robisz, gdy zobaczysz światło zielone?**

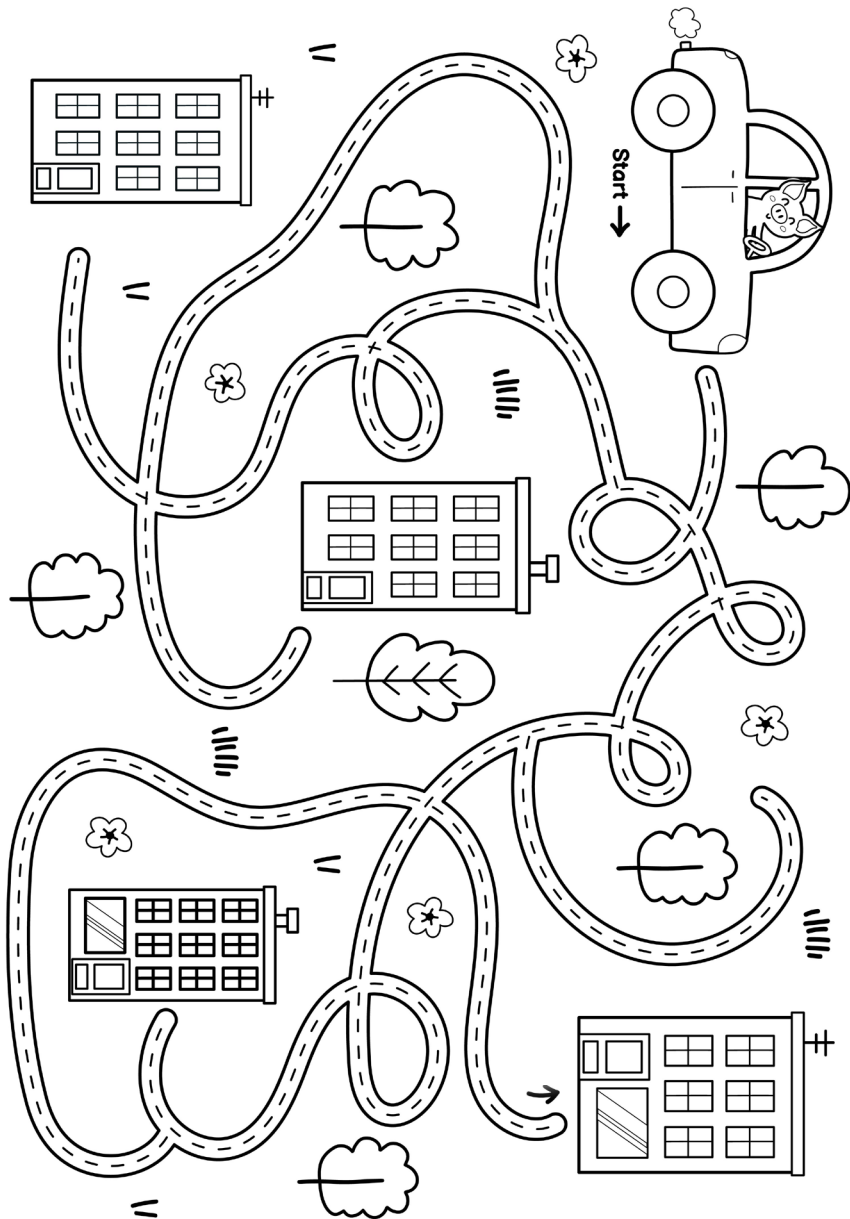
- a) możesz wejść, ale musisz upewnić się, że jest to bezpieczne dla ciebie i innych
- b) od razu wchodzisz i spokojnie idąc zmierzasz na drugą stronę drogi przebiegasz na drugą stronę, bo przebywanie na jezdni jest niebezpieczne

**Idziecie z kolegami do szkoły i na chodniku znajduje się biało-czerwona barierka, bo prowadzony jest remont drogi. Co w takiej sytuacji należy zrobić?**

- a) w tym miejscu przejść na drugą stronę jezdni
- b) zachowując szczególną ostrożność możemy iść dalej
- c) znaleźć bezpieczne przejście na drugą stronę jezdni i korzystać z oznakowania pomocniczego

**Idziesz z babcią lub dziadkiem na zakupy do sklepu. Musicie przejść na drugą stronę jezdni. Dziadkowie mówią, że bezpieczniej jest skorzystać z przejścia dla pieszych z sygnalizacją. Na jakim sygnale wolno wchodzić, a na jakim nie powinniście tego robić?**

- a) Zawsze można wejść na sygnale zielonym, a nigdy na sygnale czerwonym
- b) Nie wolno wchodzić na świetle czerwonym, a nie powinniśmy już wchodzić, gdy zielone światło zacznie migać



# BURSZTYNEK

**K**iedy zbliżają się wakacje, wszyscy się cieszą, a najbardziej słońce. Każdego ranka budzi się coraz wcześniej i świeci radośniej. Ledwie w stanie, zagląda w okna i zachęca do zabawy. Niewątpliwie z tego właśnie powodu dzieci w przedszkolu Olka i Ady bardzo nieuważnie słuchały bajki, którą czytała im pani. – Widzę, że nie możecie się doczekać wakacji – powiedziała pani, zamykając książkę. – Nie możemy! – przyznał Marek. – Tata obiecał, że w tym roku pojedziemy w góry, bo rok temu byliśmy nad morzem i spiekłam się na słońcu. Wyglądałem jak spalony naleśnik. Ledwie przeżyłem – dodał dumą. Marek oczywiście przesadził. Dzieci pamiętały, że przywiózł z wakacji ładną opaleniznę. Na pewno nie przypominał spalonego naleśnika. – Ja przywiozłam z morza muszlę, w której coś szumi – przypomniała Jola. – Co szumi? Wiatraczek? – zainteresował się Olek. – Nie wiem, nie sprawdzałam. Pani wyjaśniła, że w muszli szumi morze, ale nie wszyscy w to uwierzyli. Przecież niemożliwe, żeby morze zmieściło się w jednej muszelce. – A ja znalazłam na plaży bursztynek z zatopionym komarem. Noszę go ze sobą od powrotu z wakacji – powiedziała Ola i pokazała dzieciom żółty, przezroczysty bursztynek z nieruchomym komarem w środku. Wydawało się, że śpi w lśniącej, bursztynowej bańce jak śpiąca królowna w królewskim łóżu. „Jak on wszedł do środka?” – zastanawiał się Olek. Przypomniawszy sobie o komarze zatopionym w bursztynie dopiero po powrocie do domu. W przedszkolu tyle się działo, że nie zdążył porozmawiać o nim z Olą. – Pytasz, jak komar znalazł się w środku? – tata przerwał pracę nad projektem hali dworca kolejowego. – To wyjątkowo ciekawa historia. Brzmi jak bajka, ale jest najprawdziwszą prawdą. Do pokoju przybiegła Ada. – Ja też chcę posłuchać bajki – Ada położyła się na kanapie. – Tata mówi,



że to prawda, nie bajka – sprostował Olek. – To chcę posłuchać nie bajki – upierała się Ada. – Drogie dzieci, proszę o głos – przerwał spór tata. – Było to bardzo dawno temu, przed milionami lat. Nad Morzem Bałtyckim szumiały gęste lasy. Szuuu, szuuu, szuuu... Wiatr od morza kołysał gałęziami pradawnych sosen i wysokich paproci. Pewnego słonecznego dnia mały komar usiadł na pniu drzewa. Sądzę, że chciał chwilę odpocząć i lecieć dalej. Niestety, wpadł w pułapkę. Z pęknięcia na pniu wypłynęła gęsta, lepka żywica. Ciężka kropla spłynęła na naszego komarka i oblepiła go dookoła. Dostał się w sam środek kleistej kropli, która zastygła i stwardniała. Pewnego razu sztorm powalił nadbrzeżne drzewa. Kropla, chlup!, wpadła do Bałtyku. Morska woda chłodziła ją i obmywała, aż któregoś dnia wyrzuciła na plażę. Znalazła ją Ola z przedszkola i zawołała: „Hura! Znalazłam bursztyn!”. Zabrała go do domu, żeby pokazać w przedszkolu. W środku jej bursztynu mały komar śpi głębokim snem i cieszy oczy. Do pracowni zajrzała mama. To, co zobaczyła, nie ucieszyło jej oczu. Ada smacznie spała, zwinięta w kłębek. – Dlaczego uspiliście Adę? Wyśpi się w dzień, a potem w nocy będzie rozrabiała. Jakoś nie mogła uwierzyć w to, że nikt Ady nie usypiał, ani w to, że zaraziła się snem od komara sprzed milionów lat.



**Gdzie pojechały  
dzieci na wakacje  
rok temu?**

**Co zdarzyło się rok  
temu na wakac-  
jach?**





Co to jest bursztyn?

Gdzie w Polsce można znaleźć bursztyn?

Do czego wykorzystuje się bursztyn?

Jaki jest bursztyn?

Dzieci opisują bursztyn za pomocą określeń przymiotnikowych.

# INNE SKARBY MORZA

Gdy do ucha ją przyłożę, morza szum powróci do mnie. W tej skorupce małe morze lato może nam przypomnieć. \_\_\_\_\_



Policz muszelki oraz inne skarby morza i wpisz liczbę obok obrazka





# UWAGA TRUJĄCE!



*cis*



*muchomor czerwony*



*muchomor pospolity*

**Nie dotykaj roślin  
ani grzybów  
bez pozwolenia  
osoby dorosłej!**

# 70 - LECIE POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ

W roku 2023 obchodzimy 70-lecie Polskiej Macierzy Szkolnej, której celem jest krzewienie polskiej kultury i tradycji oraz wspieranie działalności polskich szkół sobotnich. Przez lata działalność Polskiej Macierzy Szkolnej opierała się na pracy pokolenia wychowanego w duchu wartości chrześcijańskich i patriotycznych.

Pierwszym przewodniczącym Rady Polskiej Macierzy Szkolnej był gen. Władysław Anders.



Podczas inauguracji jubileuszu 70-lecia istnienia Polskiej Macierzy Szkolnej gościem honorowym była Pani Ambasador RP w Rzymie - Anna Maria Anders, córka gen. Władysława Andersa.

Czy wiecie, że to właśnie z Generałem Andersem wiąże się historia powstania czasopisma „Działwa”?

## WISŁAWA SZYMBORSKA



Wisława Szymborska to laureatka literackiej nagrody Nobla. Polska poetka i eseistka, osoba bardzo skromna i ceniąca przede wszystkim spokój.

## „OPOWIEŚĆ O ICHNIE, CO DOSTAŁA NOBLA”

Tadeusz Kubiak

**K**toż z nas nie lubi lata? Morze, plaże, jeziora, góry czekają, by je zdobywać, by się do nich uśmiechać, zapraszają do wspólnej zabawy...

Można nie uczyć się tabliczki mnożenia! Można odwiedzać ciekawe miejsca bez potrzeby ich omawiania na lekcjach! Można robić wiele ciekawych rzeczy bez określonego celu lub nie robić nic. Od czasu do czasu zatęsknimy jednak za kolegami. Być może wyślemy kartkę do swojej pani. I tyle! A po chwili wracamy do błęgiego nicnierobienia. Jednak nie wszyscy lubią lato. Znam Stasia, który w lipcu ma urodziny. I co? I nic? Koleżanki i koledzy na wakacjach... Ciocia i wujek na wczasach. Pies z kulawą nogą nie przyjdzie złożyć życzeń! Na szczęście są jeszcze rodzice i dziadkowie, i starsza siostra Amelka, która ma zimą urodziny i niezbyt chętnie godzi się na obchodzenie urodzin brata latem.

Tak więc nie wszyscy lubią lato, tak jak „nie wszyscy lubią poezję”. \*

Takiego lata, całkiem dawno temu, ale nie tak dawno, żeby o tym nie pamiętać, urodziła się dziewczynka, która trochę później i to już było całkiem niedawno, dostała nagrodę Nobla – Maria Wisława Anna Szymborska. Przyszła na świat w Wielkopolsce, tam, gdzie niedaleko i dużo wcześniej rodziło się państwo polskie. Przyszła na świat, gdy kwitły lipy – 2 lipca 1923 roku.

\*

Bardzo dziwna sprawa. Jak to jest, zastanawiali się, że ta pani na zdjęciu ma na imię Wisława, a opowiadamy o dziewczynce, która nazywała się Ichnusia?

Z imionami tak jest, że wybierają nam je rodzice. Czasami bywa tak, że mamy dwa imiona. Może to za dużo? Może jedno z nich przykleja się mocniej, a drugie odpada od człowieka? Ichnusia natomiast to mała Maria, Marychna. To imię przykleiło się mocno do osoby Wisławy Szymborskiej, kiedy była małą dziewczynką. Tak nazywali ją koledzy i koleżanki. Dlaczego, kiedy urosła została Wisławą? Dlaczego wygrało drugie imię? Nie wiem.

\*

Kiedy mała Ichna miała 3 latka, w jej życiu nastąpiła zmiana. Cała rodzina: mama Maria, tata Wincenty, córeczka Nawoja, i Ichnusia przeprowadziła się do Torunia. Tata Wincenty był na emeryturze i miał bardzo dużo czasu dla swoich dziewczynek. Czytał im, objaśniał świat, odpowiadał na pytania, spacerował z nimi... Potem znowu przeprowadzka. Tym razem do Krakowa.

\*

Zamieszkali w pięknej kamienicy na Radziwiłłowskiej w Krakowie. Ichna z Nawojką miały razem pokój. Dużo czasu spędzały z tatą, mamą i nianią.

Ichnusia jako dorosła Wisława stwierdziła, że była terrorystką, bo zmuszała rodziców do czytania. A co to były za książeczki? „Opowieści o krasnoludkach i sierotce Marysi”

**Z okazji stulecia  
urodzin poetki  
rok 2023 został  
ogłoszony rokiem  
Wisławy Szymborskiej**

pani Marii Konopnickiej, baśnie pana Andersena i „Dziadek do orzechów” pana E.T.A Hoffmana. I przez te książki pewnie zaczęła wymyślać różne rzeczy, które nie zawsze dorośli uznają za mądre: Pewnego dnia mała Ichnusia spędziła dużo czasu, całując żaby. Niestety nie odczarowała żadnego księcia. Innego dnia przyglądała się kałuży. Przeraziła się jej niecodzienną odwrotnością. Bała się, że „stąpi nie i nagle zapadnie się cała, zacznie wlatywać w dół i jeszcze głębiej w dół, w kierunku chmur odbitych / a może i dalej”. Odtąd zaczęła omijać kałuże...

\*

W końcu każdy idzie do szkoły. Ichna jednak nie chodziła do pierwszej klasy. Czy to możliwe? Okazuje się, że tak. Nauczyła się wszystkiego w domu. Jej nauczycielami byli rodzice. Poszła od razu do klasy drugiej do Szkoły Powszechnej imienia Józefa Joteyko w Krakowie na ulicy Podwale. W szkole dokonywała czasami niezwykłych odkryć..

\*

Gdy Ichna wyrosła już z czytania przez rodziców i zaczęła czytać sama, odkryła opowieści Juliusza Verne’a. Zaczytywała się w podróży łodziami podwodnymi, w podróży dookoła świata i podziwiała ryciny, czyli ilustracje w książkach. Wszyst-

kie były w prążki! Ziemia, morze, księżyc w paski! Cudowny widok, który Ichna zapamiętała na zawsze! Dowiedziała się od Verne’a wielu cennych rzeczy. Dowiedziała się, że na biegunie północnym są wulkany. W szkole ze smutkiem odkryła, że to nieprawda.

\*

Szkoła na szczęście to nie tylko nauka. To w niej Ichna poznała pierwsze przyjaciółki. Dziewczynki miały wspólną pasję: film.

\*

Było w Krakowie kino Uciecha. Ładna nazwa dla takiego miejsca. Tu Małgosia Stanisławska, Danusia Michałowska i Marysia Szymborska spędzały dużo czasu. Oglądały filmy, które nie były dla dzieci w ich wieku. Przebrane za osoby dorosłe chłonęły wszystkie nowości. Z kolorowego czasopisma „Kino” wycinały zdjęcia aktorów. Bawiły się w film.

\*

Ichna, która miała talent plastyczny, rysowała sceny filmowe wymyślane wspólnie przez przyjaciółki. Tematem filmu była miłość..

\*

Co porabiały przyjaciółki, gdy nie były w szkole, na filmie dla dorosłych lub nie pracowały nad

swoim filmem w domu Szymborskich lub Stanisławskich? Biegały na dostojny Wawel, który kiedyś był mniej dostojny niż dziś, bo każdy mógł na niego wejść. Bawiły się w parku Jordan, na Plantach, na Błoni... Biegały pomiędzy kamienicami, których już dziś nie ma. Tu obmyślały kolejne perypetie swoich bohaterów.

\*

We wrześniu 1936 roku zamiast cieszyć się powrotem do szkoły Ichna płakała nad grobem taty – Wincentego Szymborskiego. Był on bardzo ważną osobą w jej życiu. To z nim rozmawiała o wszystkich problemach i to on pierwszy wyjaśniał jej świat. Odszedł nagle. Jednak pozostał na zawsze w pamięci Ichny.

\*

Ichna w gimnazjum nadal dużo czytała. Nie były to już baśnie, ale inne rzeczy, takie bardziej dorosłe. Lubiła poznawać nowe światy, dlatego czytała powieści. Stawiała przed sobą wiele pytań. I na razie absolutnie nie interesowała się poezją.

\*

Kolejny ciężki wrzesień w życiu Ichny - wrzesień 1939 roku. Zaczęła się straszna wojna. 2 września szesnastoletnia Ichna zobaczyła przez okno swojego mieszkania wozy z rannymi

żołnierzami. Nie był to film wojenny. Wszystko działało się naprawdę.

\*

Ichna miała talent plastyczny. Przed wojną malowała przecież swój film. A w czasie wojny narysowała ilustracje do podręcznika języka angielskiego First Steps in English. Książka ta została wydana również w tajemnicy i uczyli się z niej uczniowie po kryjomiu przed wrogiem.

\*

W czasie wojny czasami Ichna była głodna. Jej mama piekła ciasta i sprzedawała je. Z domu znikwały różne cenne rzeczy, które też były sprzedawane. Nawoja, wtedy już mężatka, razem z mężem szła i sprzedawała buty.

Do pracy w 1943 roku poszła też Ichna. Pracowała na poczcie. Dzięki temu nie została wywieziona na roboty do Niemiec. Pewnie chciała być z rodziną, bo to przecież ważne.

\*

Pewnego wiosennego, wojennego dnia Ichna wybrała się razem z koleżanką na pieszą wycieczkę. Było cudownie! Wiosenne słońce, zapach lasu! Nagle zupełnie przypadkiem koleżanki znalazły się w obozie żołnierzy radzieckich. Przeszły przez obóz tak jakby były



niewidzialne. W tej chwili dowiedziały się, że wojna to strach. Nie miał on jednak nic wspólnego z lękiem przed kałużami. Był to strach przed wrogiem.

\*

Pewnego styczniowego dnia 1945 roku skończyła się wojna w Krakowie. Powoli wracało normalne życie. Ichna zamieniła się w Wisławę i postanowiła pójść do jednej z gazet ze swoim wierszem Szukam słowa.

Wiersz oceniali mądrzy panowie. Stwierdzili, że nie ma w nim nic nadzwyczajnego. Jednak jeden z panów stwierdził, że można wiersz skrócić, pociąć i potem go wydrukować. Tak też się stało.

Wisława Szymborska spytała tylko, czy to ona, czy człowiek, który skrócił wiersz dostanie za niego pieniądze.

Taki był debiut Wisławy Szymborskiej. Trochę udany, a trochę nie.

\*

Zaraz po wojnie jesienią 1945 r. Wisława Szymborska zaczęła studia. Nie skończyła ich. To były takie dziwne czasy, że uczyć się można było tylko niektórych rzeczy, niekoniecznie najciekawszych i najmądrzejszych. To, co ważne, często było zakazane. Nie można było też myśleć inaczej niż kazano.

Niektórzy nie chcieli uczyć się w taki sposób.

\*

Wisława Szymborska stała się już dorosła. Musiała więc zacząć prowadzić dorosłe życie. Pan, któremu nie podobał się pierwszy wiersz Wisławy Szymborskiej, pewnego dnia został jej mężem. Był to Adam Włodek. On też był pisarzem. Zamieszkali w Domu Literata na Krupniczej w Krakowie wśród innych poetów i pisarzy. Ich małżeństwo zakończyło się po sześciu latach. Tak się czasami zdarza wśród dorosłych. Przyjaźnili się jednak nadal.

Kilka lat później pokochała innego człowieka – Kornela Filipowicza. Był również pisarzem. Kochał koty i uwielbiał jeździć na ryby. Po jego śmierci Wisława Szymborska nie jeździła już na ryby i napisała wiersz Kot w pustym mieszkaniu o pustce po stracie kogoś bliskiego. Tego wiersza nigdy nie czytała na spotkaniach autorskich.

\*

Wisława mieszkała w różnych miejscach. Najciekawszym była „szuflada”. Tak nazywała swoje małe mieszkanie na ostatnim piętrze sześciopiętrowego bloku na rogu ulic Królewskiej i Nowowiejskiej w Krakowie. Może było ono stworzone dla krasnoludków?

Jedno jest pewne: nie chciały się w nim mieścić żadne meble. Dlatego zostały zrobione na zamówienie. A na ławie i krzesłach nie można było usiedzieć dłużej niż pół godziny. W tym mieszkaniu zaczęły mieszkać również pluszowe małpy.

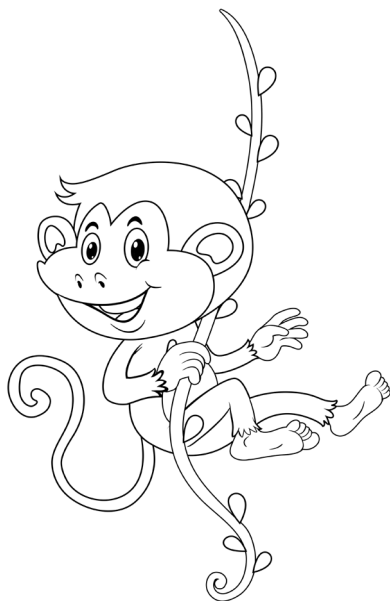
\*

Wisława ciężko pracowała. Pisała i rysowała ilustracje do książek. Pisała wiersze i radziła młodym pisarzom, żeby przestali pisać albo żeby próbowali nadal. Dużo też czytała, o czym opowiadała innym, polecając przeczytanie książki lub odradzając przeczytanie książki. Spotykała się z czytelnikami. Rozmawiała z pisarzami, poetami, artystami.

Za swoją pracę zaczęła dostawać nagrody. A najważniejszą z nich była literacka Nagroda Nobla w 1996 roku przyznana „za poezję, która z ironiczną precyzją odsłania prawa biologii i działania historii we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”...

\*

Najprościej mówiąc Wisława Szymborska patrzyła na człowieka i jego świat. Zastanawiała się nad tym. I dochodziła do wniosku, że tak dużo w tym sprzeczności i cudów, że należy o nich pisać. I pisała ironicznie – niby chwaliła, a jednocześnie pokazywała, że człowiek nie jest doskonały.



\*

Wisława Szymborska kochała góry. Bardzo dużo czasu spędzała w Domu Pracy Twórczej w Zakopanem. To właśnie tam dowiedziała się, że dostała nagrodę Nobla. Rozdzwoniły się telefony. A noblistka chciała o tym powiedzieć komuś bliskiemu. Zadzwoiła więc do siostry Nawoi. Ta niestety spała. Wisława Szymborska nie pozwoliła jej obudzić. Siostra mogła być zmęczona, a informacja o nagrodzie Nobla jest w takiej chwili mało ważna.

\*

Oprócz pluszowych małp Wisława Szymborska lubiła jeszcze inne rzeczy, na które dorośli nie zwracają



w ogóle uwagi. Zbierała pocztówki i przedmioty uważane za niepotrzebne. Z każdej wyprawy przyjaciele przywozili jej kolorowe i uznane za kiczowate pamiątki, a poetka była nimi zachwycona.

\*

Interesującym przedmiotem może być guzik. Kiedy Wisława Szymborska odkryła, że w Łowiczu jest Muzeum Guzików była tym zachwycona. Przesłała więc swoje guziki i napisała: „Jeśli to muzeum naprawdę istnieje - to proszę bardzo, przesyłam dwa guziczki odprute od nienoszonej już sukni”.

\*

Kiedy zbiera się tyle rzeczy, które wydają się być niepotrzebne, kurczy się miejsce w mieszkaniu. Wisława Szymborska miała pomocnika – Michała Rusinka. Był jej sekretarzem. Był też bardzo pomocny, gdy od czasu do czasu trzeba było odgruzować mieszkanie.

Innym pomysłem, by pozbyć się nadmiaru rzeczy, ale nie wyrzucać ich, były urządzone przez Wisławę Szymborską loteryjki, w czasie których cenne rupiecie rozdawała znajomym i przyjaciółom.

\*

Wisława Szymborska robiła jeszcze jedną rzecz, która dorosłym wydawać by się mogła zbędna.

Wszystkie życzenia, pozdrowienia, informacje ważne i mniej ważne tworzyła w formie kolaży. Wycinała z gazet kolorowe zdjęcia, nagłówki, litery i komponowała na kartkach nową treść.. I czasami życzenia noworoczne przypominały życzenia od całego świata, bo mogli je przesłać naklejeni: Samuraj, Hamlet, Lady, Młodzież, Ulanicki i Sokołowski ... oraz Wisława Szymborska.

\*

Najpierw mała Ichna, a później dorosła Wisława dziwiła się światu. W jej poezji krowa jest cudem, a świat pełen jest „cudów gospolitych”.

Pewnego dnia Wisława Szymborska zadzwoniła do Michała Rusinka. Nie mógł jednak z nią rozmawiać, ponieważ mała córeczka ściągnęła obrus. Poetka zachwyciła się. To był przecież temat na wiersz.

\*

„Nie wszyscy lubią poezję” tak jak nie wszyscy lubią zimę. A pewnej zimy, już całkiem niedawno 1 lutego 2012 roku w swoim mieszkaniu umarła Ichna, co dostała Nobla. Nie była już małą dziewczynką. Była dorosłą kobietą, o której piszą i pisały wszystkie najważniejsze gazety świata. W końcu została lau-

reakcją literackiej nagrody Nobla.

Pożegnać ją chciało wielu. Pamiętać o niej również wielu. Na pewno jednak nie wszyscy, bo „nie wszyscy lubią poezję”.

Ciekawe, czy lubiła luty?

**Literacka nagroda Nobla – jedno z największych wyróżnień dla pisarzy.**



# ZABAWA W LEPIEJE

**Lepiej** - inaczej **lepiuch** - krótki, jednozdaniowy, wierszyk, standardowo składający się z dwóch wersów. Wynalezienie tej formy przypisuje się Wisławie Szymborskiej, nazwę temu gatunkowi nadał jej sekretarz Michał Rusinek.

Jeśli macie tylko chęć, możecie napisać własnego lepieja na kolejnej stronie.

## NA CZYM POLEGA ZABAWA?

Powinny znaleźć się w nim dwa wersy.

Pierwszy wers lepieja zaczyna się od słowa: „**lepiej**”, „**lepszy**”, „**lepsz**”, „**lepiej**”.

Natomiast drugi wers od słowa: „**niż**”, „**niżeli**”, „**aniżeli**”.

### **Moje lepiuchy:**

Lepiej naszą Działwę czytać,  
niż po łąkach żaby chwycić.

Lepiej w życiu język polski znać,  
niż na kanapie cały dzień spać.

**Napisz lepiuchy:**

**Oto lepiej Wisławy  
Szymborskiej:**

**Lepiej piorun na Nosalu,  
niż pulpety w tym lokalu.**

**Lepiej wynieść się z osiedla,  
niż tu przełknąć choćby knedla.**

# NASZ JĘZYK POLSKI

## Ó WYMIENNE NA O

Pamiętajmy zawsze to -  
ó wymienia się na o!

Włazł wół na stół -  
Nie chodź, wole, po stole.

Idą krety krętą dróżką,  
żuk po prostej drodze łązi  
tutaj stoją łodzie Bodzia,  
a tam płynie łódka Kazi.

Kózki mają małe bródki,  
kozy mają duże brody.  
taczki mają jedno kółko,  
cztery koła - samochody.

Sowa uczy latać sówki  
do mrowiska idą mrówki,  
hen, wśród pól hałasują krowy,  
a Staś w polu żuje krówki.

Sól nas soli, ból nas boli,  
mróz nas mrozi, a wóz wozi,  
chtód nam chłodzi,  
smród nam smrodzi,  
a o z kreską nam  
nie szkodzi!

Małgorzata Strzałkowska

Wyszukaj w tekście i zapisz pary wyrazów w których ó  
wymienia się na o.

# NASZ JĘZYK POLSKI

## CZASOWNIK

**Co robi? Co się z nim dzieje?  
W jakim jest stanie?**

Dzięki przeogromnej liczbie rozmaitych czasowników nazywamy różne stany i czynności rzeczowników.

### BEZOKOLICZNIK

#### ZAJĄC

Lubię **brykać** tu i tam,  
bo ochotę taką mam -  
lubię **fikać, kikać, skakać**,  
a więc mnie nie próbuj **łapać**!

#### PIZZA

Dobrze pizzę czasem **piec**,  
**najeść się** i w łóżku **lec**,  
i nie **robić** więcej nic,  
tylko sny o pizzy **śnić**.

#### KOŃ

Koń słońowi dla zabawy  
kazał **ściąć** sadzonki trawy,  
lecz słoń nie miał czym jej **kosić**,  
więc koń musiał go **przeprosić**.

### ODMIANA PRZEZ OSOBY

#### CO KTO LUBI

Lubić coś to radość wielka,  
więc **ja lubię** szczek pudelka,  
a **ty lubisz** żółte kwiaty,  
zaś **on lubi** huk armaty;  
**ona lubi** śpiew skowronka,  
**ono lubi** smak jedzonka,

**my lubimy** grzyby w cieście,  
**wy lubicie** hałas w mieście  
**oni lubią** krótkie włosy,  
**one lubią** długie nosy  
i gdy nikt nie wpada w złość -  
każdy lubi lubić coś!

Małgorzata Strzałkowska

Z T P G C G A Z B S P I S A Ć R S  
 M A O O H M E G Z T I G D T H O K  
 Y Ń D T W A Z P A K O W A Ć K Z P  
 H C A O S L M A I P Ń R A C D M L  
 G Z W W Z O S B T Z A H Ń O L A B  
 O Y A A Y W Y J O T A Ś A T D W I  
 P Ć Ć Ć Ć A B H Ć Ś O C S S Ń I E  
 E P Z J Z Ć Z Ć A K S H W S Ś A G  
 H E K H B L Ć Ń M C H O D Z I Ć A  
 L A T A Ć P A T R Z E Ć Ć S S S Ć  
 O Ć M C K B Ń E G Ń Ś J E Ś Ć W I  
 J A Ń B K M I Y Ń C Ć M M S L L Ń  
 C C J W Ń C K J W R T K E J T R Z  
 O O Ś G W O R Z K H L W J R Ć D Z  
 Ś P I E W A Ć P R O W A D Z I Ć K  
 C R E S K A K A Ć G L L B L D Ń P  
 S H B B A Ś G S T G I O D E L M I

|           |         |           |         |
|-----------|---------|-----------|---------|
| prowadzić | podawać | rozmawiać | pakować |
| jeść      | patrzyć | śpiewać   | biegać  |
| chodzić   | malować | pisać     | tańczyć |
| skakać    | żyć     | latać     | gotować |

Dopisz swoje przykłady:

**DZIATWA - pismo dla dzieci**  
**dziatwa@polskamacierz.org**

Redaktor - Daria Wilkinson

Ilustracje - Freepik & Canva

Wydawca - Polska Macierz Szkolna  
238 King Street, London

W6 0RF

tel. 02087411993

e-mail: [pms@polskamacierz.org](mailto:pms@polskamacierz.org)

[www.polskamacierz.org](http://www.polskamacierz.org)

Pojedynczy numer - £3.00

Polska Macierz Szkolna wydaje również:  
RAZEM MŁODZI PRZYJACIELE - pismo dla młodzieży

